

Koniec polskiego snu o raju łupkowym?

5 grudnia 2017

Rozwojowi wydobywania gazu łupkowego w Polsce przeszkodziła niedoskonała polityka podatkowa – twierdzi prezes PGNiG Piotr Woźniak.



Kilka lat temu polskie władze pokładały duże nadzieje w wydobywaniu gazu łupkowego. Amerykańscy eksperci obliczyli, że w skałach łupkowych w Polsce może znajdować się nawet 1,5-3 bln metrów sześciennych gazu. Okazało się jednak, że zalega on na zbyt dużej głębokości. Projekt łupkowy nie został zrealizowany również z powodu spadku cen gazu na rynkach światowych.

„Nie stawiamy krzyżyka na łupkach. W PGNiG projekt łupkowy ma status „zawieszony”. Gdyby zachęty fiskalne były, chociaż trochę podobne do amerykańskich, to jesteśmy gotowi przeprowadzić analizy i rozważać powrót na Pomorze albo na Lubelszczyznę” – powiedział Woźniak w wywiadzie dla agencji PAP.

Jego zdaniem PGNiG w powrocie do projektu łupkowego nie byłby osamotniony. Woźniak przyznał, że do niepowodzenia tego projektu przyczyniły się też czynniki rynkowe. „Od tamtego

czasu cena ropy wprawdzie wzrosła, ale niewiele. Dlatego zachęta do inwestowania w upstream jest słabsza, szczególnie w Europie, gdzie ograniczenia środowiskowe są przestrzegane przesadnie surowo” – wyjaśnił prezes PGNiG.

Jak powiedział, porównywanie polskich i amerykańskich złóż nie ma sensu. „W USA, tak jak i w Polsce, warunki geologiczno-złożowe w różnych basenach (playach), ale także w granicach wydzielonych basenów, bywają zupełnie różne. Ważna jest głębokość, oczywiście sama litologia łupków i ich cechy zbiornikowe, tj. przepuszczalność i porowatość, sposób zalegania. Praktycznie każdy tzw. play (basen) łupkowy ma swoją specyfikę, która wymaga odmiennych metod wydobywczych” – zaznaczył.

„Nasze łupki są rzeczywiście znacznie głębiej niż np. amerykańskie, co od razu podnosi koszty wierceń i zabiegów” – dodał.

Zdjęcie: Meredithw (Wikipedia, CC)

Źródło: pl.SputnikNews.com